CANA ASOBNAHA NUMARU 20 HR. PIERASYŁKA APŁAČANA RYČAŁTAM

Hod IV. WILNIA, 25 KRASAWIKA 1931 h. Nr 8.

CHRYSCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ.

WYCHODZIĆ DWA RAZY Ŭ MIESIAC.

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA: WILNIA, (Wilno) zawuł. św. Mikałaja, 8 - 3. Adčynienyja ad 9 da 12.	„CHR. DUMKA" KAŠTUJE: na hod . . 5 zał. na paŭhodu 2.50 na 3 mies. 1,25 na 1 „ 0,50	ABWIESTKI ŹMIAŠČAJUCCA tolki na apošniaj bačynie i kaštujuć: cełaja bačyna 50 zał., 1/2 bačyny 25 zał., 1/4 bačyny 10 zał., 1/8 bačyny 5 zł.

Wizytacyja J. E. Biskupa M. Čarnieckaha.

Čytačy našy ŭžo wiedajuć, što św. Ajciec biskupam dla ŭnijataŭ na našych ziemlach naznačyŭ ajca doktara M. Čarnieckaha, pa narodnaści ŭkrainca. Naznačeńnie heta napatkała na wialikija pieraškody z boku polskaha ŭradu, jaki baicca, kab unija na našych ziemlach, jak heta było i daŭniej, nia stałasia dla biełarusaŭ i ŭkraincaŭ nia tolki asiarodkam žyćcia relihijnaha — katalickaha, ale takža i asiarodkam žyćcia narodnaha.

Urešcie naznačeńnie biskupa ŭnijata nastupiła i ŭrad zhadziŭsia, ale koštam ułady hetaha biskupa. Sprawa ŭ tym, što ŭsia ŭłada nad unijatami ŭ našym krai i dalej naleža da biskupaŭ łacinnikaŭ, a biskup unijacki źjaŭlajecca tolki ich pamocnikam z tytułam Wizytatara Apostalskaha.

Woś-ža J. E. biskup M. Čarniecki swajo wizytawańnie ŭnijataŭ pačaŭ ad Wilni, adpraŭlajučy tut, u ŭnijackaj carkwie, 18 IV nabaženstwa wiačerniaje, a 19 — ranišniaje razam z Imšoj św

Narodu zyšłosia na hetu redkuju ŭračystaść, asabliwa na druhi dzień, duža mnoha.

Siarod prysutnych možna było zaŭważyć biełarusaŭ prawasłaŭnych i katalikoŭ, rasiejcaŭ, ukraincaŭ — prawasłaŭnych i ŭnijataŭ, palakoŭ, litwinoŭ, a nawat było niekulki cikawych i žydoŭ. Śpiewy, strojna wykanany choram i dziŭna pryhožaja słužba Božaja ŭ blizkaj usim sławianam sławianskaj formie i mowie zawiaršali hetu ŭračystaść, jak nia treba lepš. Na zakančeńnie nabaženstwa J E biskup mieŭ pramowu. Majučy prad saboj tak rožnarodnych pa nacyjanalnaści słuchačoŭ i, biaručy pad uwahu abstawiny palityčnyja, sapraŭdy trudna było pramaŭlać adnej jakoj mowaj. Dziela hetaha dastojny pramoŭca hawaryŭ mowaj miašanaj — bolš pa rasiejsku, mienš pa biełarusku i najmienš pa polsku. Peŭniež, mnohija z biełarusaŭ i rasiejcaŭ a nawat z palakoŭ, jakija byli ŭ carkwie na nabaženstwie, žadali, kab biskup pramaŭlaŭ wykľučna ŭ ich mowie, adnak razwaha ŭziała pierawahu i paśla nabaženstwa možna było pačuć zrazumieńnie hetkaha sposabu pramowy, jaki sabie wybraŭ biskup. Urešcie-ž sam źmiest pramowy, awiejeny ducham sprawiadliwaści i apostalstwa łahodziŭ wostryja nastroi słuchačoŭ, wyklikanyja ciažkimi, i nienarmalnymi warunkami duchowaha žyćcia našaha kraju.

Ahułam treba skazać, što naznačeńnie biskupa dla ŭnijataŭ i jaho adwiedziny ŭ Wilni, — heta niejkaja sapraŭdy świetłaja źjawa na našym, ad wiakoŭ ciomnym, niebaschile Dakazana ŭžo i historyjaj i žyćciom sučasnym. što najbolšaj trahiedyjaj u nas chryścijanstwa, a razam z im i našaha naro-

du, u tym, što ŭ nas, na biełaruskich ziemlach, jano ŭściaž pašyrajecca ŭ čužoj našamu narodu mowie — ŭ polskaj i rasiejskaj, a praz heta nie pranikaje jano jak należycca dušy hetaha narodu i naležnaha žyćcia ŭ joj nia rodzić. Na ŭniju-ž asabliwa siańnia, kali narod naš šukaje swaich ułasnych, pryrodnych formaŭ swajho duchowaha žyćcia, hladzić jon jak na tuju formu katalictwa, jakoje pryrodny bieh dušy jahonaj ažywić, pakrapić, padwysić.

Hetak razumiejuć sprawu siańniešniaj unii jaje praciŭniki. Sam fakt naznačeńnia dla ŭnijataŭ biskupa, i ŭreščie jaho adwiedziny ŭ Wilni, u wializarnaj bolšaści polskaha hramadzianstwa, wyklikaŭ strach...za dalejšyja zdabyčy ŭ nas polskaści, strach, što ŭnija ŭ nas, — heta takaja forma katalictwa, jakoje ŭžo nie pakryjecca z polskaściaj, heta ŭžo nia budzie **polskaja wiera**.

Uznoŭ-ža z boku wilenskaha prawasłaŭnaha biełaruskaha abmaskalenaha i častki rasiejskahaha hramadzianstwa paśla wizytacyi biskupa ŭnijata dajecca spatkać hetki, takža pradusim palityčny, pahlad: — kali biskup unijat i ahułam unijackaje duchawienstwa budzie karystacca mowaj rasiejskaj — tady ŭnija nia strašnaja, u jaje biełaruski narod nia pojdzie i, zamiest zmahacca z joj, treba tolki da jaje pryhladacca. I naadwarot — kali ŭnijaty buduć karystacca mowaj biełaruskaj — kažuć jany — treba natužyć usie siły dziela zmahańnia z unijaj, bo biełaruski narod, jaki siańnia biazsumniwu ŭžo imkniecca da swajho narodnaha adradžeńnia, pojdzie za tym, chto nie niawolić dušy jahonaj i chto z nawuki Chrystowaj nia robić warožaha dla hetaha-ž narodu palityčnaha aružža.

Woś-ža astajecca tolki pažadać, kab dla pracy ŭnijnaj na našych ziemlach dla biełarusaŭ byŭ biskup biełarus, a dla ŭkraincaŭ — ukrainiec i kab hetyja biskupy byli nie wikarymi biskupaŭ polska-łacinskich, ale kab byli jany biskupami samastojnymi. Hetaha damahajecca katalickaja sprawa, sprawiadliwaść i žyćcio samo.

LEKCYJA I EWANELIJA NA IV NIADZIELU PA WIALIKADNI.

I.

Darahija, usiakaje najlepšaje dareńnie i ŭsiaki daskanalny dar jość zhary, što zychodzić ad Ajca świafła, u katoraha niama źmiennaści ani cieni pieramieny. Bo z ułasnaje woli radziŭ nas słowam praŭdy, kab my byli pačatkam jaho stwareńnia. Wy heta wiedajecie, maje braty darahija. Dyk niachaj kožny čaławiek budzie achwotny słuchać, a pawolny hawaryć i

---

P. Zaduma.

Kupalle.[1)]

* *

Šumiać bary j staletnija dubrowy. Nioman kocicca j na bruistych chwalach swaich, pazałočanych kasulami zachodziačaha sonca, niasie wiasiołyja, rožnakalornyja chwali narodu. Ważna j strojna pływuć za čaŭnami čaŭny, poŭnyja haściej, światočna prybranych. Na piarednim — rodu patryarch-kniaź słaŭny z siamjoju j blizkimi dwaranami, światarami, wojami, huślarami, trubadurami dy służbaj. Za im pawažnyja mużу siwabarodyja z blizkimi j dalejšymi swaimi rodzičami dy karawodam razhulanaj moładzi. Pływie ŭsio heta, tonučy ŭ burnaj wiasiołaści dy kupalskich pieśniach...

I woś trubačy zajhrali kamandu. Wieślary apuścili wiosły. Światočny pachod zatrymoŭwajecca i wychodzić na bierah jasnaje kwiacistaje palany. Cieraz niekalki chwilin, abstaŭlenaja z troch bakoŭ lesam palana, napaŭniajecca, moŭ pryhožaja sala, wiasiołymi haśćmi, Pieśni, wiasioły homan, hadańni i kupańnie. zabawy, skakańnie praz ahoń, śmiechi i žarty dalokim recham adbiwajucca ŭ susiednim bary.

Až woś łaskawaje soniejka iz-za čornaje ściany lesu pasyłaje wiasiołym krasnym licam apošni całunak. Pačynaje pawoli stulać ziemlu wiačerniaja ćma. Zaharajucca kastry. Wysoka šybaje połymia ad ziamli k niebu, pažyrajučy ŭ sabie achwiary dy krasiačy ŭsio akružajučaje ŭ niejki čaroŭny, kudziebny koler...

Padchodzić da wohnišča kniaź, wiankom krasačnym ukaranawany, za im pawažnyja światary i hošci. Usie ŭ pabožnym nastroi ŭznosiać ruki i razmolenyja wočy k soncu, katoraje da siańniešniaha dnia štoraz ciaplej sahrawała ziamlu, razbudžajučy jaje ad zimowaha snu, dy ažyŭlajučy i bahaciačy kraskami i pładami. Wybuchaje paśla z wulkaničnaju siłaj pachwalny hymn Dažbohu-Soncu i kocicca hułkim, raskacistym hromam pa ŭsiej hramadzie prysutnych, upaŭšych na kaleni i chila-

pawolny ƀniewacca. Bo ƀnieŭ caławieka da sprawiadliwaści Božaj nie pryčyniajecca. Dziela ƀetaƀa, adkinuŭšy ŭsiakuju niačystaść i ŭsiakuju złość, u łaƀcdnaści prymajcie pasiejenaje słowa, katoraje moža zbawić dušy wašyja. (Jak. 1, 17-21).

II.

U ƀeny čas skazaŭ Jezus swaim wučniam: idu da taƀo, katory mianie pasłaŭ i nicƀto z was nia pytaje mianie, kudy idzieš? Ale zatym, što ja wam skazaŭ ƀetaje, sum aƀarnuŭ serca wašaje. Ale ja praŭdu wam kažu: dla was karysna, kab ja adyšoŭ, bo kali ja nie adyjdu,— paciešyciel nia prydzie da was, kali-ž adydu— pašlu jaƀo da was. A kali jon prydzie, — prakanaje świet ab ƀracƀu, ab sprawiadliwaści i ab sudzie: ab ƀracƀu — bo nia ŭwieryli ŭ mianie, ab sprawiadliwaści, — bo ja adycƀodžu da Ajca i ŭžo nia ŭbačycie mianie, ab sudzie — bo waładar ƀetaƀa świetu ŭžo asudžany. Jašče maju šmat čaƀo wam ƀawaryć, ale ciapier nia možacie źnieści. kali-ž prydzie Jon, Ducƀ Praŭdy, nawučyć was usiakaj Praŭdy. Bo nia budzie ƀawaryć ad siabie, ale skaža toje, što pačuje i abwiaścić wam toje, što maje pryšci. Jon mianie prasławić, bo z majƀo woźmie i wam abwieścić. (Jan 16, 5-14).

Pračytaŭšy „Cƀr. Dumku," nia kidaj jaje i nie marnuj daremna, a składaj numar da numaru, paśla ŭsie numary sšyj razam i budzieš mieć karysnuju knižku samomu pačytać i dać susiedu.

TAMAŠ KEMPIJSKI.

Śledam za Chrystusam.

Z łacinskaj mowy pierakłaŭ
Dr. St. HRYNKIEWIČ.

Knižka treciaja.

Raździeł III.

Słoŭ Božych z pakoraju treba słuchać; šmat takich, što nia wiedajuć ich wartaści.

1. Słuchaj, synie, słoŭ maich, słoŭ najsałodšych, wialikšych za ŭsiu ŭmiełaść filozafaŭ i mudracoŭ hetaha świetu.

Słowy maje — ƀeta ducƀ i žyćcio (Jan 6, 63) i nia moža ich mieryć rozum caławieka. Nia treba imi karystacca dziela marnaje ŭspadoby, a moŭčki ŭsłuchacca i prymać ich z wialikaju pakoraju dy luboŭju.

2. I skazaŭ ja: *baƀasłaŭleny, katoraƀa Ty, Hospadzie, nastawiš na daroƀu i nawučyš jaƀo zakonu Twajƀo i ƀetym adwiadzieš jaƀo ad złoƀa* (Ps. 93, 12-13) i nia budzie apuščany na ziamli.

3. Ja — kaža Hospad — nawučyŭ Prarokaŭ ad pačatku i až dahetul nie pierastaju hawaryć da ŭsich, ale mnoha jość hłuchich i niačutkich na hołas moj.

Mnoha jość takich, katoryja achwatniej słuchajuć świetu, jak Boha i lahčej iduć za pažadliwaściaj swajho cieła, jak za wolaj Božaj.

Świet pryrakaje rečy drobnyja i minajučyja, a słužać jamu z wialikaj achwotaj; ja pryrakaju rečy biaźmiernyja i wiečnyja, a sercy śmiarotnych astajucca niezakranutyja.

čych da ziamli hoławy, moŭ kałasy pad podycham wietru...

Wolnym homanam chwojek wysokich,
Tumanami sanliwych nizin,
Kazkaj wiakoŭ blizkich i dalokich
Sławim, Sonca, ciabie jak adzin!...

(Kupała)

A recha daloka, daloka niasie čaroŭnyja tony hymnu taho...

* * *

Mnoha chwalaŭ u Niomanie prakaciłasia i žhinuła ŭ bieźbiarežnym mory; mnoha piesiennych tonaŭ praniaśli wiatry i raśsiejali ŭ nieabniatym prastory; mnoha padziejaŭ ludzkich źmianiłasia i na chwalach wiakoŭ papłyło i zahinuła ŭ nieskančatnaj wiečnaści... Dy nie zahinuła, nie zamiarło ŭ pamiaci patomnych Krywičoŭ-Biełarusaŭ recha staradaŭnaj minuŭščyny ichnich praščuraŭ, a ŭsio jšče adzywajecca ŭ rožnych formach narodnaha bytu i adzywacimiecca až datul, pakul isnawacimie biełaruskaja duša, kachajučaja Baćkaŭščynu.. Kupalle!...

Skolki miłych uspaminaŭ budzić heta słowa! Skolki histaryčnaha entuzjazmu dy lubowi k pryrodzie rodzić jano ŭ dušy kožnaha biełarusa!... Skolki paezyi dy romantyzmu kryje ŭ sabie henaje sałodkaje słoŭca!!!

I chto-ž usiedzić u heny światy wiečar doma!?...

I.

Dyk jak? Nie rašajeciesia na Switeź? — dapytwaŭ uściaž swajho hośca, tryccaciletniaha junaka, prafesar, adzin z znatniejšych tuzoŭ Nawahradka, za stałom katoraha sa smakam papiwali abodwa rańniuju kawu.

— Nie — śpiašyŭ z adkazam Jur.

— Cikawa, z jakoha času, dy z jakoj pryčyny tak źmianiłasia waša sympatyja da Switeźi?

— Ad taho času, jak pawiejeła adtul nowačasnaj tandetaj, katoraja susim aśpeciła starawietny dziki čar woziera, jaki tak daŭniej da siabie wabiŭ...

Chto-ž služyć mnie hetak achwotna ŭ wa ŭsim i pasłuchmianna hetak, jak słužać świetu dy panom jaho?

Zasaromsia Sydon, bo ḫaworyć mora (Iz. 23, 4); kali chočaš pryčynu wiedać — woś paŭsłuchajsia.

Dziela marnaje karyści čaławiek uwieś świet abojdzie, a dziela wiečnaha žyćcia časta i palcam nie zwaruchnie.

Honiacca za marnaj zapłataj; za adzin hroš biazstydna wiaduć sporku; dziela biazwartasnaje rečy, dziela małoj nadziei — nie pałochajucca pracawać u dzień i ŭ nočy.

4. Ach, soram jaki! dziela dabra wiečnatrywałaha, dziela naharody biazcennaje, dziela sławy najwialikšaje — lanujucca dy pałochajucca najmienšaje pracy.

Dyk čyrwaniej, laniwy i zhryzotliwy, što inšyja achwatniej pracujuć na swaju zahubu, čymsia ty pracuješ dla wiečnaha žyćcia, što inšyja bolš radujucca z marnaty, čymsia ty z praŭdy.

Adnak tak časta abmanwajucca jany ŭ nadziejach swaich; majo-ž abiacańnie nikoha nie ašukwaje i nie adojdzie z parožnymi rukami toj, chto pawieryć mnie.

Što pryrok — toje dam; što skazaŭ — toje spoŭniu, kali tolki chto da kanca wytrywaje wierna ŭ lubowi majej.

Ja ščodra naharodžwaju dobrych i sprobami wialikimi ŭzmacniaju pabožnych.

5. Zapišy słowy maje ŭ sercy swaim i dobra ich razwaž, bo nadta patrebnymi tabie jany buduć u chwilinu pakusy.

Čaho nia ciamiš čytajučy, ściamiš tady, kali ciabie adwiedaju.

Dwajnym sposabam adwiedwaju ja wybrancaŭ swaich — heta znača: pakusaju i paciechaju.

I dźwie nawuki daju im štodzień: adnu— haniačy ichnija prastupki, druhuju — kličučy ich da štoraz bolšych cnotaŭ.

Cḫto maje słowy maje dy icḫ adkidaje, toj maje sudździu, što ŭ apošni dzień asudzić jaḫo (Jan 12, 48).

Malitwa, kab wyprasić sabie łasku pabožnaści.

6. Hospadzie Boža moj, Ty ŭsio dabro majo! I chto-ž ja taki, kab śmieŭ hawaryć z Taboju? Ja najhoršy słuha Twoj i lichi čarwiačok, šmat biadniejšy i hadniejšy pahardy, čymsia ja heta wiedaju i śmieju wykazać.

Pamiatuj adnak, o Hospadzie, što ja ništo, što ničoha nia maju i ničoha nia zdoleju.

Ty adzin dobry, sprawiadliwy i światy; Ty ŭsio možaš, usiudy maješ woka, usio saboju napaŭniaješ i tolki hrešnaha pustym pakidaješ.

Uspomni miłasernaść Twaju (Ps. 24, 6) i napoŭni serca majo łaskaju swajeju, Ty katory nia chočaš, kab marnawalisia stwareńni Twaje.

7. Jak zmoh-by strywać ja siabie ŭ hetym niaščasnym žyćci, kab nie ŭzmacoŭwała mianie miłasernaść dy łaska Twaja?!

Nie adwaročwaj wobliku swajḫo ad mianie, nie zabywajsia adwiedwać mianie, nie zabiraj paciechi Twaje, kab nia była *duša maja byccam ziamla biez wady pierad Taboju* (Ps. 142, 6—7).

Hospadzie! *Nawučy mianie spaŭniać wolu Twaju* (Ps. 142, 10); nawučy mianie być hodnym i pakornym prad Taboj, bo-ž Ty mudraść maja, jaki sapraŭdy znaješ mianie i znaŭ prad tym, jak świet staŭsia i prad tym, jak na świet ja naradziŭsia.

— Nu, dyk na Nioman — rašuča zaprapanawaŭ haspadar stała.

— Z kanca jazyka sarwali wy ŭ mianie, panie prafesar, henaje słaŭco. Tolki na Nioman i to wiedajecie kudy? — U Delatyčy. Hdzie-ž bo lepšaje Kupalle čakaje nas, jak nia tam?

Delatyčy, heta taja samaja niewialičkaja, z dwuma blizu tysiačami žycharoŭ unijataŭ, miaścina, malaŭniča razłožanaja nad Niomanam u tryccaci wiarstach ad Nawahradka, pra katoraj sławu patryotyčnuju i relihijnuju pawažanyja čytačy nia raz mo' ŭžo čuli i čytali.

Ad letašniaha hodu, ad času, kali asieŭ tam na pasadzie parocha a. Jan Pao, biełarus, z swajeju niazwyčajna sympatyčnaju i miłaju siamjoju, zaradziłasia tamaka ciopłaja, swojskaja, sympatyčnaja, haścinnaja atmasfera žyćcia tawaryskaha dy pamału pačaŭ pulsawać ruch relihijna-patryotyčnaha adradžeńnia.

Ciapier jašče lahčej budzie dahadacca, čamu ŭ sympatyi našych subiasiednikaŭ Delatyčy pabili rekord na't takoj Świtezi.

Cieraz paru hadzin praz čaroŭnyja, paetyčnyja nawahradzkija wakolicy, u kirunku paŭnočnaha ŭschodu, imčaŭ užo ich aŭtobus, to ŭzdymajučy z silnym hukam mašyny na lasistyja pryhorki, to cicha i aściarožna apuščajučy ŭ zialonyja, skupanyja ŭ rumianych kasulach zachodziačaha sonca, daliny...

I woś subotnim wiečarkom pieradkupalskim, niaŭpryciamku, z pačkaj wina pad pachwaj, dy z minaj krychu zasaromlenaj, jak niespadziewanych, choć zaŭsiody ŭ henym domie žadanych haściej, stanuli našy ekskursanty la dźwiarej, pawažanaha ajca delatyckaha parocha.

Spatykaje ich sama haspadynia domu pani Paowa, wietliwa witajučy i zaprašajučy, adnak nia mohučy ŭ wačach utaić peŭnaha miłatrywožliwaha ździŭleńnia...

Swaty!...

Ale chutka źmiarkawaŭšysia, haspadynia staiła śmiełuju dumku i wietliwa prosić dalej. Pryhodnuju dahadku henuju ab sabie, jak paśla akazałasia, rasčytali hości ŭ wačach haspadyninych prawilna... I sapraŭdy, chtož-by jnakš padumaŭ ab henych dwuch maładych juna-

KALI-B JA MOH...

Kali-b ja moh być wolnaj ptuškaj, —
U Kraj rodny-b miham palacieŭ,
Dzie rečka ŭjecca srebnaj stužkaj,
Ja pieśniu-b wolnuju zapieŭ.

I nad ziamli zahonam rodnym
Kryłom adwažnym ja-b kružyŭ,
Budziŭ u sercach duch narodny,
Da pracy-b klikaŭ ŭsich, chto žyŭ.

I hołas moj z niabies błakitu
Pad streški chatak zalacieŭ,
Ŭstaŭ-b moj Narod na kryž prybity,
Bo z hrobu ŭstać daŭno chacieŭ.

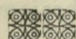
Jon hetaj pieśni-b rodnaj huki
Badziorym ducham padchwaciŭ,
Naš Kraj pakuty, Kraj prynuki
Kasoju-b zhody załaciŭ.

Sa stracham źnikli-b usie Judašy,
Što Kraj chacieli naš pradać!
Paznali-b worahi ŭsie našy,
Jak ŭmiejem Biełaruś kachać!

I pad wiaśnianyja napiewy
Moj Brat-Krywič da pracy-b staŭ,
Spakojna-b jon araŭ i siejaŭ
Ziamlu, što wolnaj mieć žadaŭ.

. . . .

O, daj mnie krylla, wiečny Boža!
Kab u Kraj radzimy moh lacieć,
Bratom harotnym kab pryhoža
Ja pieśniu Wolnaści moh pieć.
15.III.1931. Siarhiej Piajun.



Što čuwać?

(„Nia ruš licha, kali śpić cicha!").

Zahawaryli ludzi ab wajnie. Adnym patrebna wajna, bo ruki świarbiać — tak i chočacca pažywicca čužym dabrom; druhim patrebna wajna, bo skura świarbić: jašče dasiul mała byli bity; a inšych — cikawaść biare, jak wajna wyhladaje?

Pahladzi, bracie, na staryje akopy, jakimi jašče j ciapier paryta naša rodnaja Biełaruś! pahladzi na ŭdoŭ-sirot hałodnych i chałodnych, katorym nichto nie zapłaciŭ za škody! Pahladzi, padumaj — ubačyš, jak wyhladaje wajna. . Francuzy zarabili na wajnie — ciapier nia majuć hdzie padzieć zołata. Niemcy wykrucilisia z wajny, choć stohnuć na cely świet i ich usie ciapier žalejuć. Palaki adno adwajawali, druhoje adabrali, a inšaje adbudawali. A my? My, Biełarusy, pahladali, stahnali, narakali i čakali... My zaŭsiody spadziawalisia to na Maskaloŭ, to na Niemcaŭ, to na druhich, na trecich, čaćwiertych. „Durny mužyk, jak warona!" Hdzie-ž widana ad pačatku świetu, kab chto sa starany pryjšoŭ, pamahaŭ, žaleŭ druhoha, kali toj nia znaje i nie žaleje sam siabie? Biełarusy stydajucca sami siabie, swajho imieni i swajho kraju, zatoje Biełarusy šmat i zapłacili za wajnu. Pomniu, jak niamiecki sałdat zapłaciŭ haspadaru za cely woz aŭsa: napisaŭ kwitok na dźwie marki, a zamiesta podpisu napisaŭ paniamiecku: „Zapłacić Mikałaj cwaj (druhi)." Nu, Mikałaj sam nakryŭsia nahami, a my zapłacili hałowami i ślazami, a ciapier płacim biadoj, hoładam i sakwestratarami...

Ja wiedaju, što wy mnie skažacie: što ty, Wietrahon, narakaješ? Ty lepš dawaj radu, jak wyleźci z biady! I ja sam tak dumaju: narakać

---

koch, z wyhladajučymi z pad pachwy butelkami, u takuju poru ni zsiul, ni ztul źjawiŭšychsia la paroha domu, sława krasuniaŭ katoraha daloka i šyroka była wiedamaj?...

Z žartaŭliwaj dumkaj: „a kali-b tam štoniebudź jakoje, dyk i što-ž tam takoje" — pierastupajuć paroh...

Ale nia ŭśpieli jany na't zmachnuć z płačej darožny pył, jak raptam, źniačeŭku turzanuŭ dušu ichniuju, i biez taho ŭžo razchwalawanuju, silny, blizki „dzyn" carkoŭnaha zwonu. Za im zaraz druhi, treci...

— Wiačernia — abjaśniaje jejmaść matuška — a. paroch z damašnimi ŭ carkwie...

— To i my, dazwolicie, paśpiašym tudy — wietliwa adprašajecca Jur.

II.

Małaja dzierawianaja, mała pierawyšajučaja inšyja budynki wiaskowyja, carkoŭka tuliłasia tut-ža z druhoha boku wulicy za kamiennym parkanam dy starymi prysadami blizu susim zakrywajučymi jaje ad wulicy.

Na wonkawy jaje wyhlad tymčasam mała hości ŭziralisia, bo było ŭžo pryciemna dyj zaniaty byli bolš swaim unutranym świetam, duchowymi pieražywańniami, razbudžanymi takim woś pryhodnym spatkańniem, a ŭzmacawanymi muzykaj zwanoŭ, katoryja i nadobra ŭžo razhawarylisia, dy čaroŭnaj harmonijaj carkoŭnaha śpiewu, dalatajučaha praz naścież adkrytyja carkoŭnyja padwoi.

Moram aŭtarnaha świata, aramatam kadzilnym, padniebnymi wysokimi, miłahučnymi, nabožnymi tonami choru dy miłym, pryhožym, choć skromnieńkim, woblikam swaim światyńka heta adrazu świežych nawiednikaŭ ačarawała. Silny, pawažny i pabožny duchowy nastroj, panujučy nad niewialičkaj hrupkaj prysutnych u henaj, stolki historyi i tajomnaści kryjučaj, staroj światyńcy, zaŭładaŭ i haścmi dyj, parywajučy ad ziamli, uźnios uwyś, u inšy świet...

Boža moj, jakaja roskaš i duchowaje bahaćcie taicca ŭ henym uschodnim chryścijanstwie!...

i durny patrapić. Prapadzie toj, chto šukaje ratunku ŭ narokach i praklonach: nam narakać nia treba, a treba ratawacca. Dyk woś maja rada budzie takaja: pieršy punkt — heta naša bratniaja, narodnaja zhoda.

Jezus Chrystus, katory pryjšoŭ ratawać niaščasny narod ad zahuby, katory karmiŭ hałodnych, lačyŭ chworych, žaleŭ biednych — Jon najlepšuju daje nawuku i radu: „Pa hetym paznajuć was, što wy maje wučni, kali miłaść budziecie mieć adzin da druhoha." Taki byŭ znak dla apostałaŭ — heta byŭ herb, dyplom — braterskaja miłaść. Tymčasam znakam piakielnym jość praklony, nienawiść, pomstwa i zabojstwy; znakam farysiejaŭ była pycha, chitraść i ašukanstwa; znakam Judy — zdrada. A wiedajecie, maje miłyja, što nas, Biełarusaŭ, paznajuć ludzi pa... našaj truśliwaści i hniaŭliwaści, i pa našaj prostaj, nizkaj stydliwaści... Moža nia praŭdu kažu? Woś woźmiem prykład z štodziennaha žyćcia: Niemiec wučany, astajecca Niemcam, Francuz — Francuzam, Maskal — Maskalom, Žyd — žydam. A Biełarus? Biełarus wučany durniej e!!! Jak nadzienie sutanu, stanowicca Palakom, jak nadzienie padryźnik — Rasiejcam. I sapraŭdy dziwa nad dziwam: čym bolš jaho wučy, tym jon durnieje bolš. Niachaj-ža, ścieražy Boža, skončyć taki jakuju Akademiju, ci Uniwersytet, dyk tahdy prosta dachodzić da šału! Ja-ž sam spatykaŭ takich zwarjaciełych „wučonych," što zrabilisia prosta špijonami i zdradnikami swaich rodnych bratoŭ, ci mienš wučonych tawaryšaŭ...

Moža chto zakinuć, što „Chryścijanskaja Dumka" zajmajecca woś palitykaj? Maje Bratočki! Hetakaj „palitykaj" zajmaŭsia Sam Jehowa— Boh, kali z Synajskaj hary, u hrymotach i małankach kazaŭ maładušnamu žydoŭskamu narodu, što chacieŭ waročacca nazad u niawolu Ahipskuju: „Pawažaj baćku swajho i matku swaju, kab ty byŭ daŭhawiečny na ziali, katoruju Hospad Boh dašć tabie" (Wych. XX,12). Nam-ža ad wiakoŭ Boh daŭ ziamlu, rodnuju Baćkaŭščynu — Biełaruś. Kali ty chočaš žyć pa Božamu, pawažaj i šanuj Baćkaŭščynu swaju! Kali ty chočaš, kab ciabie ludzi šanawali, šanuj Baćkaŭščynu swaju! Kali ty nia chočaš, kab z ciabie ludzi śmiajalisia i taboj pahardžali i kali ty nia chočaš, kab ciabie praklaŭ Boh,— lubi Baćkaŭščynu swaju, rodnuju maci Biełaruś. Ciž heta palityka? Heta jość hołas Najwyšejšaha Boha; heta jość nawuka Chrystusa, katory płakaŭ nad zakamianiełaj Jeruzolimaj, swajej Baćkaŭščynaj, heta jość hołas pryrody — natury. „Lubi Baćku i matku swaju:" Lubi takža Baćkaŭščynu baćkoŭ swaich; lubi bratoŭ swaich, lubi kraj swoj, mowu rodnuju i abyčaj staradaŭny.

Zdryhajecca całaja pryroda, pierawaračywajecca nutro čaławieka, kali bačyš, jak nawiet tyja, katoryja pawinny pajaśniać prostamu naradu praŭdu — mnohija z našaha duchawienstwa — wučać niapraŭdy! Wučać wyračysia Baćkaŭščyny, jak i jany sami wyraklisia jaje... Woś hdzie praklataja palityka! Dobra kaliści toj kazaŭ:

„Kožna ptuška hołas maje,
Kožny źwier, warona j taja,
U jaku paru zachoča,
Tak sama sabie sakoča.

My byli wialiki trusy,
A zawiomsia Biełarusy:
Choć ad Boha hołas majem,
U čužuju dndku hrajem!"

„Dyk kryčycie, bijcie ŭ zwony,
Durny mužyk, jak warona!"

Jur swaim zaŭsiodnym zwyčajem pryklenčyŭ la anałoja i, skryŭšy ŭ dałoni twar, daŭ dušy swabodu, puściŭšy na wolu razhulanuju fantazyju.

Usio ŭ haławie jahonaj źmiašałasia i skłubiłasia: radaść i sum, horyč i sałodki čar, świotło i ciemra, staradaŭnaść i sučasnaść...

...„Wialičaj duša maja Hospada" — razlahałasia pa ŭsiej carkwie i niasłosia ŭwyś razam z dymam kadzilnym!...

Hłyboka i mahutna kałychali dušu henyja natchnionyja słowy Boharodzicy, a fantazyja niasła ich na swaich bystralotnych kryllach až da samych nietraŭ i tajnikaŭ jaho sławianskaje dušy, malujučy paraŭnalnyja abrazy staradaŭnaha, žudasnaha, zababonnaha (choć na swoj ład pryhožaha) bałwanachwalstwa, wialičajučaha biazdušnuju, nierazumnuju, ślapuju pryrodu — zamiest Usiomudraha, Usiomahutnaha Boha Ajca — Nieskančałnaha Ideału... Wychodziać, zdajehca, oś z hustych nietraŭ lasnych, akrytych ciomnymi chmarami, światary-kudziebniki ŭ prakudnych, cudačnych woprakach, wywodziać tajomnyja čary nad zalakanymi malebnikami, strašać hrazoju piarunoŭ dy hniewam wiečna nie zdawolenych „damawych" i „lešych"... a zaklinańniami i molbami swaimi zmučanuju, strywožanuju, naiŭnuju dušu nia tolki nie ŭspakojwajuć, ale jšče ciažejšy kamień bieznadziejnaha žudu na jaje nawodziać...

...„I razradawaŭsia duch moj u Bohu Spasie maim" — praniasłosia dalej majornym, wiasiołym akordam u światyni — „bo ŭzhlanuŭ na nizkaść słuhi swaje... bo ŭčyniŭ mnie wialikija rečy... skinuŭ silnych z tronu, padniaŭ pakornych!"...

Tak, učyniŭ Ty nam, o Boža, wialikija rečy: aświaciŭ słaby, zababonny naš rozum ewaneličnaj wieraj i nawukaj, akazaŭšy ŭ boskaj trahedyi Zbaŭleńnia wialikuju luboŭ i miłasierdzie swajo, katoraje zamiest bieznadziejnaj trywohi, lhu sałodkuju ŭ dušu lje dy ahoń lubowi ščyraj, dziacinnaj u ich zapalaje. Ty

Relihijna-hramadzkaja niwa.

Krakoŭskaja Sodalicija Maryjanskaja akademikaŭ uračysta świątkawała 40-lećcie swajho isnawańnia 12 IV. sioł. h. U hetaj tak ważnaj i redkaj uračystaści pryniało ŭčaście i hramadzianstwa starejšaje z rektaram uniwersytetu na čale.

Estonskaja prawasłaŭnaja cerkwa duma je ab unii z Rymam. Siarod prawasłaŭnaha hramadzianstwa ŭ Estonii paŭstaŭ adumysłowy kamitet, jaki zaniaŭsia pašyreńniem hetaj wialikaj idei.

U S.S.R.R. na wialikdzień, nia hledziačy na praśled, świątyni, jakija išče tam astalisia, byli pierapoŭnieny wiernymi. Nia było tolki čutna zwanoŭ, bo ich užo badaj usiudy pazdymali i jašče ŭ 1929 h. zwanić zabaranili.

Nia mohuć wykaranić wiery. Pietrahradskaja „Krasnaja Gazieta" padaje, što ahułam zmahańnie z relihijaj nie daje spadziawanych wynikaŭ. Relihija mocna trymajecca nia tolki siarod sialanstwa, ale także siarod wučycialoŭ i wučnioŭskaj moładzi.

Nowy pachod prociŭ relihii. U Sawietach wydany nowy zahad, na padstawie jakoha źbirać afiary na świątyniu można tolki ŭ samaj świątyni; źbirać afiary pa chatach zabaroniena. Urad relihijnych hminaŭ moža składacca tolki z asob nie pazbaŭlenych prawoŭ punkt zahadu ŭsiakuju relihijnuju pracu robić saŭsim niemahčymaj, bo ludzi sapraŭdy relihijnyja ŭ Sawietach zwyčajna pazbaŭleny prawoŭ.

Prajekt skasawańnia siemjaŭ. Sawiecki kamisar aświety Łunačarki daŭ da wiedama hazet, što sawiety majuć namier u wokruzie kapalniaŭ na Urale załažyć rabotnickaje miesta, dzie isnawańnie siamji budzie zabaroniena zakonam. U henym mieście ludzi buduć żyć, jak żywioła, dziaciej hadawać budzie ŭrad, dzieci swaich baćkoŭ nazywać baćkami nia buduć mieć prawa. Słowam, balšawiki iduć nie da kultury, ale da dzikarstwa.

Rekolekcyi dla artystaŭ i artystak adbylisia ŭ Paznani prad Wialikadniam. Rekolekcyjami kirawaŭ prałat A. Żychlinski. Učaśnikaŭ u rekolekcyjach było duża mnoha.

Katalictwa ŭ Złuč Št Ameryki ŭściaż uzrastaje. 150 hadoŭ tamu byłɔ tam tolki 6 kaściołaŭ i kala 20 tysiač wiernych. Ciapier u Amercy ŭsich kaśsiołaŭ 18 tysiač, a wiernych 20 miljonaŭ u 105 dyecezijach. Za adzin tolki 1929 hod nawiarnułasia da Kaścioła 38 tysiač asob.

Hety-ž

A tut ułaśnie akazywajecca, što nawiet warona razumniejšaja... Heta jość pieršy warunak, kab paprawić narodnuju dolu: pryznać samych siabie za ludziej i hubić siabie j druhich pa Božamu. Inakš zahiniem! Narodnaja **z h o d a** musić abapiorcisia na Božym, Chrystowym, Kaścielnym i pryrodnym prawie na — **miłaści Baćkaŭščyny.** Takija dumki pryjšli mnie ŭ haławu, kali staŭ pisać ab wajnie. Ale jašče da hetaha wierniemsia pośle. Tymčasam bywajcie zdarowy!
Waš stary znajomy

Wincuk Wietrahon.

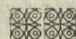
Biełaruskaje žyćcio.

U 5-yja ŭhodki śmierci Kazimiera Swajaka, biełaruskaha paeta, 6 traŭnia sioł hodu ŭ Kaśc. św. Mikałaja ŭ Wilni a h. 7 ranicy adbudziecca załobnaje nabaženstwa.

Instrukcyi i rehulamin Bieł. Inst. Hasp. i Kultury wyjšli z druku asobnaj knižycaj, jakuju Instytut wysyłaje biasplatna tamu, chto hetaha paprosić piśmom.

„Światy Rym". Pad takim zahaloŭkam wyšła z druku knižyca koštam „Chr. Dumki". Knižyca kaštuje 40 hr. Hałoŭny skład u bieł kniharni „Pahonia", Wilnia Ludwisarskaja 1.

Ekzaminy na atestat daśpiełaści (matura) ŭ Wil. Bieł. Himn. pačnucca 11.V. sioł. h. Z wučniaŭ wośmaj klasy da matury dapuščany 28.



padniaŭ nas z biazdonnaje atchłani dzikaści i niawoli duchowaj u nieabniatnyja prastory jasnyja kultury chryścijanskaj, postupu i cywilizacyi... Duša nia tomicca ŭžo žacham u hroznaj świątyni dzikaj pryrody pad hruboj uładaj dzikich, tupahałowych kudziebnikaŭ, ale raskašujecca miłaj, utulnaj atmasferaj lubowi, panujučaj u Chrystowaj świątyni dy horniecca ŭ dziacinnym dawiery da świątara, łaskaj Božaj aświečanaha... A kali-ž, o Boža, skinieš z tronu pyšnych dy padymieš pakornuju słužku twaju Biełaruś!?... Ci dačakajemsia my henaje ščaśliwaje chwiliny? ci skora mahčymiem paŭniejšaju, razradawanaju dy ŭdziačnaju dušoju zapiajać: „učyniŭ nam wialikija rečy"!?...

I nia wiedama, kudy-b jaho zaniasła razbujanaja fantazyja, kab nia zmoŭk raptam chor.

„Dyk za ŭsio wialičaj duša maja Hospada — adzywałasia akordnaje recha ŭ dušy Jura, padniataj wysokimi nastrajowymi tonami dyskantu na najwyšejšuju stupień zachopleńnia...

Sapraŭdy, nie paznaju — kazaŭ — dušy swaje: stolki świątła i harmonii ŭ jej, tak nadziemna wyhladaje! Ci-ž heta taja samaja — pytaŭ siabie Jur, ustajučy ad anałoja — maja sławianska-krywickaja duša, katoraja niadaŭna woś snawała dumki ab pananskim Kupalli, nia mohučy ich pahadzić z chryścijanskimi pohladami?...

Kali wyšaŭ jon na świntar dy pačaŭ razhladać bujnuju pryrodu, to ŭsio wydawałasia dušy jaho, pierarodžanaj u malitwie, niejkim nadziemnym, chaciełasia paprostu adarwać usio ad ziamli dy adušawiŭšy padnieści k niebu. Usio hatoŭ byŭ sławić, usio lubić, dy ŭsio ŭ dušy pahadzić...

Usim našym daŭžnikom prypaminajem, što ŭžo wialikaja para prysłać nam naležnaść za „Chr. Dumku." Praŭda, čas ciapier ciažki i z załatoŭkaj trudna, ale dla padtrymańnia katalickaj i biełaruska-narodnaj sprawy, u mieru mahčymaści, treba pastaracca.

Palityka.

Łacinski alfabet maje być zawiedzieny na ŭsim świecie. Niadaŭna pryniali jaho turki, ciapier dumajuć toje-ž zrabić žydy, siarod jakich za łacinnicaj wiadziecca dawoli mocnaja ahitacyja, dumajuć takža pierajści na hety alfabet balšawiki, pačynajučy z 1933 h. U Sawietach łacinka maje abawiazwać ŭsie narody. Kali dy heta staniecca, dyk i biełarusy ŭrešcie buduć mieć adny litary łacinskija.

Wilenskaja sprawa niadaŭna była razwažanaj u Kowienskim uniwersytecie. Praf. Herbačeŭski dakazwaŭ, što litoŭcy tady tolki atrymajuć Wilniu, kali bolš woźmucca za pracu ŭ hetym kirunku. Praf. Pakštas pradstawiŭ swoj prajekt, pawodle jakoha Litwa pawinna stacca dziaržawaj federacyjnaj, u skład jakoj musilib uwajšci paasobnyja kantony: kowienski, wilenski i nawahradzki. Stalicaj hetaj dziaržawy byłab Wilnia.

U Hišpanii rewalucyja. Karol uciok u Londyn. Abjaŭlena respublika. Karol zrakacca tronu nia choča. U krai pakulšto niespakojna.

Katalonija, jakaja dahetul naležyła da Hišpanii, skarystała z rewalucyi i abjawiła siabie samastojnaj respublikaj. Jak bačym, prychodzie ludziam ščaście. Mo, dašć Boh prydzie jano kali i biełarusam.

Ukrainskaja skarha na polskaje „uśmirennie" u Lizie narodaŭ budzie razwažanaj u miesiacy traŭni.

Marš. Piłsudskaha zjezd asadnikaŭ u Waršawie wybraŭ swaim honorowym staršynioj. Wybar hety maršałak pryniaŭ.

Roznyja cikawaści.

Jak zrobleny „Naŭtilus"? Užo my pisali ab tym, što wučony amerykanin Wilkins źbirajecca jechać na paŭnočny polus (najbolš paŭnočnaje miesca na ziamli) padwodnaj łodkaj, jakuju jon nazwaŭ „Naŭtilus". Ciepier krychu bližej paznajomimsia z hetaj łodkaj.

„Naŭtilus" zrobleny tak, što maje ŭsio patrebnaje dzieła hetaha niebiaśpiečnaha i dalokaha pławańnia. Łodka heta maje 3 motary z siłaj 500 kaniej, prawizii biare z saboj na dwa hady, choć pławać dumaje tolki dwa miesiacy. Jość na łodcy takža świdry, jakija buduć świdrawać lod, kab dastacca z pad lodu na pawietra. Aprača hetaha u łodcy Wilkinsa jość taki pakoik, z jakoha ŭ wopratcy nurka, možna apuścicca ŭ wadu i na dno akieanu. Heta dašć mahčymašć papraŭlać łodku, kali budzie patreba, a takža dašledžwać padwodnaje žyćcio. „Naŭtilus" maje ŭ sabie takža silnuju stancyju radjotelehrafičnuju, praz jakuju jon zmoža być u łučnašci z świetam. „Naŭtilus" moža apuskacca ŭ wadu na 75 metraŭ. Usia padarož, jakuju Wilkins maje adbyć, raźličana na 20 tysiač mil, z jakich 3 tysiačy wypadzie na padarož padwodnuju.

Žydoŭski wučony pry Watykanie. Watykanskaja biblioteka na stanowišča kiraŭnika stara-žydoŭskaha addziełu zaprasiła wučonaha žyda Nattuna Frida z Čarnowic (Polšča). Frid zhadziŭsia, ale pastawiŭ takija warunki: świata ŭ subotu, kašernaja ježa, pierawozka ŭ Watykan jaho siamji i pasialeńnie tam jašče 9 žydoŭ, kab takim čynam z 10 caławiek paŭstała samastojnaja žydoŭskaja hmina. Watykan usie hetyja warunki pryniaŭ i zhadziŭsia wypaŭnić ich na swoj košt. Św. Ajcjec swajmu nowamu bibliotekaru pasłaŭ piśmo ŭ stara-žydoŭskaj mowie.

Wilenskija nawiny.

J. E. biskup M. Čarniecki, adprawiŭšy dla wilenskich unijataŭ nabaženstwa 18 i 19.IV. siol. h., u sieradu 22.IV. wyjechaŭ z Wilni na prawincyju z metaj adwiedać tam takža ŭnijackija cerkwy.

Źjezd prafektaŭ adbyŭsia ŭ Wilni 10.IV. Na źjeździe było 15 delehataŭ i 6 haściej.

Wialja ŭ Wilni wystupiła z biarahoŭ i šmat kamu narabiła škody.

Biezraboćcie ŭ Wilni, heta ahulna-ludzkaja sučasnaja hramadzkaja bałačka, nie źmianšajecca.

Piśmy z wioski.

Darewa, Baranawickaha paw. Čas ad času papadajecca mnie ŭ ruki „Chr. Dumka". Časta źbiraŭsia ja napisać u hetu časopiś što-niebudź, ale nia maju na heta ani času, ani hrošy na marki. Ale woś ciapier niejak sabraŭsia.

Niadaŭna byŭ da nas pryjechaŭšy małady ks. I. Tamašeŭski. Ludzi jaho duža lubili, nawat prawasłaŭnyja prychodzili časta ŭ kaścioł i pierachodzili niekatoryja na katalictwa. Na žal tak stałsia, što ksiondz hety musiŭ ad nas wyjechać. Ludzi duža žaleli i da hetul nia mohuć jaho zabycca.

Mnohim nam chočacca pabywać u Wilni ŭ kaściele św. Mikałaja na nabaženstwie dla biełarusaŭ i pasłuchać biełaruskaha kazańnia, ale dzieła našaj biednaści musić i skončycca na chacieńni i nie pačujem rodnaha słowa ŭ kaściele, bo ŭ nas da heta nia idzie, choć my hetaha chočam, starajemsia i budziem staracca.

I. S.

Budsłaŭ. Našu parafiju adwiedała misija ajcoŭ Kapucynaŭ z Waršawy; misija trywała ad 8.IV da 15.IV; uwieś čas było poŭna ŭ kaściele ludziej; šmat asob, katoryja doŭhija časy nia byli ŭ spowiedzi, prystupilisia. Ale da trywalejšaha nawarotu pieraškadžaŭ usio toj-ža polski nacyjanalizm, jaki jany zakratywali i ubiwali ŭ hałowy słuchačom; pieraškodaj takža trywałaha nawarotu była čužaja mowa, z jakoj ludzi našy šmat čaho nie razumieli. Wialiki ŭžo čas, pašyrać Praŭdu Chrystowu ŭ tej mowie, u jakoj hawora narod.

Biełarus Katalik.

Paštowaja skrynka.

W. W. Atrymali, karystajem, prosim bolš.

K. M. Što kala was šmat jašče jość takich nierazumnych, jakija siabie ličać palakami tolki dzieła taho, što jany kataliki, — my nia dziwimsia, jašče šmat treba nam pracy i aświety, kab usie našy ciomnyja braty kataliki — biełarusy zrazumieli, chto jany takija. Pracujcie wytrywała, a Boh pamoža!

P. N. I časopiś i swoje toje inšaje pasyłajem. Čytajcie sami i dawajcie inšym i nie zabywajcie ab płacie nam.

B. D Wysyłajem, ale ad was čakajem naležnaj nam za časopiś płaty.

J. S. Wiestki Wašy, jak bačycie, wykarystwajem. Pierakład waš z Puškina i wierš waš ułasny słabyja, nie nadrukujem, pišecie lepš prozaj ab žyćci Wašaj staronki.

Ks. Fr. A. Ciešymsia, što Wy zaŭsiody pamiatajecie ab našych relihijnych i narodnych sprawach. za 30 złotych ščyra dziakujem. Pašyrajcie „Chr. D." i pišycie da nas.

Ks. Rektar H. B. Za 20 zł wialikaje Wam dziakuj. Hazetu wysyłajem akuratna.

S. N. Atrymali ŭsio. Dziakujem. Z wieršaŭ karystajem. Materjały etnohrafičnyja pieradajom u Biel. Inst. Hasp. i Kultury.

Redaktar-Wydawiec Ks. ADAM STANKIEWIČ
Z dazwołu J. E. Wilenskaha Katalickaha Arcybiskupa-Mitrapalita

Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Zawalnaja wul. 6—10.